

Koniec pewnej historii Ta historia dobiegła końca.



Długo nie mogłem znaleźć odpowiedniego tytułu, jak rozpocząć tę historię, która właśnie dobiegła końca. I nasz lotniczy sztandar okrył się żałobą.

Tak to prawda, wraz z odejściem na wieczną wartę 19.10.2011r. Gen. Brygady pilota Tadeusza Sawicza, polski rozdział historii „Bitwy o Anglię” się zamknął.

Generał Tadeusz Sawicz był ostatnim żyjącym polskim pilotem, który uczestniczył w tej bitwie po niebie Anglii, a mieszkającym w Kanadzie. Jak ważna w dziejach ludzkości była ta bitwa, nikogo chyba nie trzeba przekonywać, wypowiadało się na ten temat już wielu bardzo mądrych profesorów historii, którzy posiadali większą wiedzę i byli bardziej przygotowani do wypowiadania się na ten temat niż ja. Więc nie podejmuję się zabierania głosu w tej kwestii, mimo że przeczytałem na ten temat bardzo dużo książek, od tych najstarszych do tych najnowszych.

Jaką rolę w tej bitwie odegrali Polscy Lotnicy, którzy ukończyli przed wojną nasze „Dęblińskie Gniazdo” to chyba też wszyscy wiedzą. Jaką drogę i trudy musieli pokonać aby móc walczyć o wolność naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wiedzą nawet dzieci, ale spróbuję na podstawie krótkiego wspomnienia o ŚP Generale Brygady pilota Tadeuszu Sawiczu przypomnieć ten szlak jaki przechodziły „Dęblińskie Orły”, te przeżycia wszyscy oni mieli podobne.

Tadeusz Sawicz urodził się w Warszawie 13 lutego 1914r. Po ukończeniu szkół i zdaniu matury poszedł do wojska i po odbyciu okresu unitarnego w podchorążówce piechoty w 1934r poprosił o przeniesienie do Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie. Po odbyciu pełnego przeszkolenia w szkole lotniczej był w październiku 1936r promowany na pierwszy stopień oficerski, podporucznika. Następnie otrzymał przydział do swojej pierwszej jednostki wojskowej, 111 eskadry myśliwskiej, po przesłużeniu ponad roku w eskadrze został przeniesiony do 114 eskadry, gdzie pełnił służbę aż do rozpoczęcia wojny. 29 Sierpnia 1939r cała eskadra przeniosła się na lotnisko polowe Poniatów. Już w pierwszym dniu wojny por. pil. Tadeusz Sawicz w walce powietrznej z wrogiem odniósł pierwsze zwycięstwo nad Me109Bf i to mimo ogromnej przewagi w uzbrojeniu i prędkości jaką te samoloty miały nad naszymi P11c. 04 września por. Tadeusz Sawicz został zastępcą dowódcy 114 eskadry. W czasie trwania Kampanii Wrześniowej były jeszcze dwa inne zwycięstwa w walkach powietrznych a mianowicie 05.09. zestrzelił Do17 a 06 września zgłosił następne zwycięstwa. Ogółem w tej kampanii zaliczono por. Pil. Tadeuszowi Sawiczowi 2 ½ pewnych zwycięstw w walkach powietrznych, to i tak bardzo imponujący wynik jak na tak ogromny dystans jaki był w przewadze technicznej samolotów niemieckich tamtego czasu nad naszymi P11c. Następnym ogromnym wyczynem por Sawicza było lądowanie (14.09.39r) pod ostrzałem niemieckiej armii w oblężonej Warszawie na lotnisku Mokotowskim z rozkazami dla Gen. Dywizji Juliusza Rómmla dowódcy Armii „Łódź”, po czym po krótkim postoju wystartował z odpowiedziami dla Marszałka Polski Edwarda Rydza-Śmigłego. 17 września z lądowiska zapasowego Petlykowice wraz z czterema P11c ze swojej eskadry odlecieli do Rumunii, gdzie dopiero po czterech dniach już w Rumunii dostarczył odpowiedź od Gen. Rómmla.

Jak większość polskich lotników przez Jugosławię i Italię przedostał się do Francji gdzie przeszkolił się na francuskie samoloty. We Francji latał na samolotach Bloch MB-152C1 w grupie III/10 w Deauville pod dowództwem por.pil Aleksandra Gapszewicza, w Kampanii Francuskiej nie odniósł żadnych zwycięstw. Po kapitulacji Francji na swoim samolocie Bloch poleciał do Algieru następnie kolejną do Casablanki, skąd angielskim okrętem 17 lipca dotarł do Anglii.

Po przybyciu do Anglii aby latać musiał na nowo się przeszkalać na samolotach Hurricane-ach, szkolenie takie odbył w 5OTU w Aston Dowe, po przeszkoleniu pierwsze skierowanie otrzymał do słynnego 303 Dywizjonu Myśliwskiego im. Tadeusza Kościuszki było to 20.10.1940r. następnie 22.02.1942r. został przeniesiony do świeżo sformowanego 316 Dywizjonu Myśliwskiego „Warszawskiego”. Podczas wylotu na osłonę konwoju morskiego w dniu 09.04.42r zestrzelił jeden He 111, załogę z wody podjęli angielscy marynarze, na prośbę Sawicza jaką skierował do służb interogacyjnych RAF aby przesłano mu guziki od munduru niemieckiego na pamiątkę, otrzymał negatywną odpowiedź, ale w zamian niemiecki nawigator podarował mu swoje „mewki” .

09.listopada 1941r obejmuje dowództwo w eskadrze „A” 316 Dywizjonu z którego w dniu 06.06.41r odchodzi na odpoczynek do OUT w Grangemouth na stanowisko instruktora. Po ponad trzech miesiącach odpoczynku powraca do latania bojowego, jednak już do innego dywizjonu na stanowisko dowódcy w 315 Dywizjonie Myśliwskim „Dęblińskim” w tym dywizjonie 04.04.43r. miał następne zaliczone uszkodzenie, był to Fw 190. Z 315 Dywizjonu 16.04.43r został przeniesiony na stanowisko zastępcy dowódcy I Skrzydła Myśliwskiego w Northolt a od 03.lipca 1943r był oficerem łącznikowym w 12 Grupie Myśliwskiej. Ponownie 18 października 1943r został oddelegowany na odpoczynek do 61 OUT w Rednal na stanowisko instruktora, skąd 03 kwietnia 1944r skierowany został na staż do sztabu 9 Armii Powietrznej USAAF jako oficer łącznikowy, po kilku dniach poprosił o przydział do 61 Fighter Squadron w 56 Fighter Group, gdzie wraz z kilkoma polskimi kolegami stworzyli nieoficjalny team w skład którego weszli kpt Tadeusz Andersz, kpt Bolesław Gładych, kpt Zbigniew Janicki, kpt Witold Łanowski i kpt Kazimierz Rutkowski. Przez okres dwóch miesięcy wykonywał loty bojowe na samolotach Thunderboltach. Następnym etapem w życiu naszego bohatera było przeniesienie na stanowisko dowódcy III Skrzydła Myśliwskiego w skład którego weszły dwa dywizjony 316 i 303, 10 października 1944r przesunięto go na stanowisko dowódcy 131 Skrzydła Myśliwskiego z 302, 308 i 317 dywizjonami w składzie, tę funkcję pełnił aż do końca wojny po czym 16 lipca 1945r objął ponownie stanowisko dowódcy III Skrzydła Myśliwskiego gdzie funkcję tę pełnił do marca 1946r następnie pełnił swoją służbę w różnych jednostkach aż do 1947r. Squadron Leader pilot Tadeusz Sawicz napewno zniszczył 3 samoloty nieprzyjacielskie oraz uszkodził 3 i ½ na pewno. Za swoją służbę Squadron Leader (Mjr) Tadeusz Sawicz został odznaczony;

- Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari nr 9381 ,
- czterokrotnie Krzyżem Walecznych ,
- angielskim Distinguished Flying Cross
- amerykańskim Distinguished Flying Cross
- dwukrotnie Air Medal
- holenderskim krzyżem lotniczym Vliegerkruis

Po wojnie początkowo Tadeusz Sawicz osiadł w Anglii, ale w 1957r przeprowadził się do Kanady i początkowo zamieszkał w Montrealu gdzie pracował w zakładach lotniczych, później Tadeusz Sawicz wraz z rodziną przeprowadził się do Toronto i zamieszkał w Etobicoke gdzie mieszkał aż do końca zanim w wieku 97 lat został powołany na swoją ostatnią służbę `Wieczną Wartę

03 maja 2006 roku ŚP Prezydent Lech Kaczyński mianował Tadeusza Sawicza na stopień Generała Brygady. Podsumowując całe moje rozważania o Gen. Bryg. pil Tadeuszu Sawiczu muszę powiedzieć, że był czynnym pilotem myśliwskim od pierwszego dnia wojny aż do ostatniego. I należał do grona „tych nielicznych, którzy zrobili tak wiele dla tak wielu”

Cześć jego pamięci – Generale będziemy Cię pamiętać

Józef Foltyn

